

# Leszek Kubicki

---

## Kara ograniczenia wolności w świetle doświadczeń pierwszego trzylenia

---

Palestra 18/3(195), 54-67

---

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

LESZEK KUBICKI

---

## Kara ograniczenia wolności w świetle doświadczeń pierwszego trzylecia

*Artykuł zawiera analizę praktyki orzekania kary ograniczenia wolności w okresie pierwszych 3 lat obowiązywania k.k. z 1969 r. na tle ogólnych tendencji polityki karnej w tym okresie. Analiza wykazuje, że założony przez ustawodawcę program polityki karnej nie znajduje pełnego urzeczywistnienia w praktyce, a nowy typ kary nie spełnia tej funkcji, jaką z karą ograniczenia wolności wiązano.*

### I. UWAGI WSTĘPNE

Celem artykułu jest przedstawienie kilku uwag, jakie nasuwa obserwacja praktyki orzekania kary ograniczenia wolności\* w okresie pierwszych trzech lat obowiązywania kodeksu karnego z 1969 r. Zainteresowanie doktryny przebiegiem procesu wdrażania w życie tej nowej koncepcji penalnej uzasadnia — jak sądzimy — nie tylko doraźna potrzeba sygnalizowania ewentualnych nieprawidłowości w stosowaniu kodeksu. Badania w tym zakresie mają ponadto szersze, ogólnoteoretyczne znaczenie.

W założeniach polityczno-kryminalnych polskiego kodyfikatora kara ograniczenia wolności, obok innych jeszcze ważnych innowacji (warunkowe umorzenie postępowania, modyfikacja zasad zawieszenia wykonania kary), stać się miała jednym z istotnych środków prowadzących do eliminowania krótkoterminowego pozbawienia wolności, a co za tym idzie — do ograniczenia ilościowego zakresu kary pozbawienia wolności w ogóle<sup>1</sup>. Mamy tu więc do czynienia z pewnym eksperymentem penal-

---

\* Oznaczana będzie dalej skrótem: k.o.w.

<sup>1</sup> W „Uzasadnieniu projektu” czytamy:

„Projekt rozbudowuje system kar w sposób uwzględniający potrzebę racjonalnego karania drobnych przestępstw, przede wszystkim potrzebę unikania krótkoterminowych kar pozbawienia wolności. Cele te projekt osiąga różnymi drogami. Tak więc dolną granicę kary pozbawienia wolności ustalono na trzy miesiące zamiast dotychczasowego jednego tygodnia. W parze z tym idzie wprowadzenie takich różnych środków, jak kara ograniczenia wolności oraz możliwość orzekania niektórych kar dodatkowych jako zasadnicze, jak również zastosowanie w szerszym zakresie niż dotychczas grzywny.” (Projekt kodeksu karnego, Warszawa 1968, s. 107).

nym, którego wynik jest interesujący nie tylko w skali jednego kraju. Poczucie „kryzysu” kary pozbawienia wolności dominuje przecież w całej współczesnej doktrynie prawa karnego i rodzi powszechne dążenie do wzbogacenia tradycyjnego katalogu kar o nowe środki, nie połączone z pozbawieniem wolności<sup>2</sup>.

Upatrując w karze ograniczenia wolności doniosły czynnik modernizacji polityki karnej, kodyfikator dążył do nadania jej nowatorskiej, oryginalnej postaci. Stąd też choć ten środek karny wywodzi się niewątpliwie z popularnej w prawie socjalistycznym koncepcji pracy poprawczej, zawiera on pewne elementy nowe, nie występujące w dotychczasowych wzorach, jakie spotykamy w ustawodawstwie innych państw socjalistycznych.

W ukształtowaniu ustawowej postaci kary ograniczenia wolności ustawodawca starał się w nowy sposób powiązać 1) elementy dolegliwości wynikającej z ograniczenia sfery wolności osobistej z 2) elementami dolegliwości natury ekonomicznej oraz z 3) resocjalizacyjnym walorem, jaki tkwi w ciężącym na skazanym obowiązku pracy.<sup>3</sup> Synteza tych trzech różnych płaszczyzn w jednej instytucji penalnej nie jest oczywiście zadaniem łatwym. Toteż ustawowy kształt nowej kary jest, niestety, skomplikowany i występuje aż w trzech wariantach.

Wspólne dla wszystkich wariantów są jedynie elementy dolegliwości w sferze wolności osobistej, a mianowicie: a) ograniczenie możliwości zmiany miejsca stałego pobytu, b) obowiązek wykonywania wskazanej pracy, c) zakaz sprawowania funkcji społecznych, d) pewna forma dozoru ze strony sądu w związku z obowiązkiem składania wyjaśnień dotyczących przebiegu wykonywania kary.

Natomiast charakter i stopień dolegliwości ekonomicznej oraz resocjalizacyjna funkcja obowiązku pracy przejawiają się już odmienne w różnych wariantach. W wariantcie pierwszym dolegliwość ekonomiczna polega na świadczeniu nieodpłatnej (często dodatkowej obok normalnie wykonywanej) pracy na cele publiczne, w pozostałych wariantach polega na potrącaniu części zarobków. Bardziej jeszcze zróżnicowana jest w poszczególnych wariantach resocjalizacyjna funkcja obowiązku pracy.

Przypominamy to zróżnicowanie kształtu k.o.w. dlatego, że w nim właśnie tkwi to *novum*, które różnić ma ją od kary pracy poprawczej. W przeświadczeniu twórców kodeksu karnego nowe elementy występujące w omawianej karze przelamują ograniczenia stosowalności, jakie charakteryzowały karę pracy poprawczej w jej dotychczasowym ujęciu, nadają nowemu środkowi niezbędną elastyczność, która umożliwi jej uniwersalne zastosowanie do różnych kategorii sprawców i czynów. Kodyfikator widział więc w k.o.w. efektywny ekwiwalent krótkotrwałej kary pozbawienia wolności i zakładał, że będzie on ją w sposób widoczny wypierać.

<sup>2</sup> Por. np. oceny i poglądy wyrażane przez przedstawicieli doktryny socjalistycznej, jako też zachodnio-europejskiej zawarte w publikacji: Symposium international sur des problèmes du droit pénal socialiste, Varna 2—7.X.1967, Sofia 1968.

<sup>3</sup> Por. na ten temat uwagi K. Buchały: Wykład prawa karnego, cz. I, z. 2 (Nauka o karze), s. 80.

Mimo wyznaczenia nowej karze istotnej roli polityczno-kryminalnej pole jej potencjalnego stosowania określił jednak kodyfikator w dość umiarkowanych granicach. Karę ograniczenia wolności (wyłączając z rozważań część wojskową kodeksu) wprowadzono jako alternatywny środek karny do ustawowego zagrożenia w 44 przepisach karnych kodeksu. W ogólnej strukturze skazań grupa przestępstw zagrożonych k.o.w. stanowi przeciętnie rocznie niecałe 20%. Ponadto kara ta — na zasadzie art. 54 k.k. — może być orzekana także za inne przestępstwa, zagrożone tylko karą pozbawienia wolności, jeżeli dolna granica zagrożenia nie jest wyższa niż 3 miesiące, a wymierzana kara nie byłaby surowsza od 6 miesięcy pozbawienia wolności. Przegląd ustawowych sankcji kodeksu wykazuje, że przestępstw, w których dolna granica ustawowego zagrożenia nie jest wyższa od 3 miesięcy, jest 59<sup>4</sup>. Liczba skazań za te przestępstwa również nie przekracza 20% (w r. 1970 — 16%, w 1971 — 17%). Wymienione ramy wyznaczają potencjalnie maksymalną intensywność stosowania nowej kary. Nawet gdyby w grupie przestępstw zagrożonych k.o.w. nowy środek karny wyparł całkowicie (co jest oczywiście założeniem absurdalnym) dwa pozostałe (pozbawienie wolności i grzywnę), a w drugiej kategorii przestępstw, do których ma zastosowanie art. 54 k.k., kara ta osiągnęłaby wskaźnik 50%, to i tak w ogólnej strukturze skazań udział tej kary nie mógłby przekraczać 30%. Jest to oczywiście tylko abstrakcyjny próg maksymalny, w rzeczywistości bowiem, przy tak oznaczonym polu stosowania k.o.w., skazania na tę karę nie mogłyby — jak się wydaje — przekraczać 15—20% w ogólnej strukturze skazań. Wymiar zaś k.o.w. w ramach nadzwyczajnego złagodzenia nie może mieć oczywiście statystycznego znaczenia.

O tych ograniczeniach ustawowych zapomina się na ogół przy ocenie częstotliwości stosowania k.o.w. Można też przypuszczać, że nie w pełni uświadamiał je sobie sam kodyfikator, jeżeli z jednej strony pokładał duże nadzieje w nowym środku karnym, a z drugiej nie zadbał o stworzenie odpowiednio szerokich ram jego stosowania.

Nie jest to, niestety, jedyny brak „ustawowego” modelu nowej kary. Przede wszystkim sama wizja tej kary nie została wyraźniej skonkretyzowana. O ile bliska analogia do kary pracy poprawczej, występująca w wariacie drugim i trzecim, nadaje tym postaciom k.o.w. ostrzejsze kontury, o tyle wizja wariantu pierwszego jest bardzo mglista. Podstawowe pojęcie dla prawidłowego stosowania nowego środka, tj. „dozorowana praca na cele publiczne”, nie znalazło bliższego określenia ani w samym kodeksie, ani w jego uzasadnieniu. Nie sprecyzowano dyrektyw dla sędziowskiego wymiaru kary w odniesieniu do nowego typu sankcji. Decydująca dla efektywności nowego środka faza wykonania nie została dostatecznie wnikliwie uregulowana tak w kodeksie karnym jak i w kodeksie karnym wykonawczym. Nie opracowano też należycie zasad współdziałania wszystkich ogniw uczestniczących w wykonaniu k.o.w., mimo że w procesie wykonawczym szczególnie ważną rolę przypada organom pozasądowym, mianowicie administracji ogólnej oraz gospodarczej.

<sup>4</sup> Pominięto tu przestępstwa, w których w ich ustawowej sankcji występuje zagrożenie k.o.w.

W konkluzji zatem uznać trzeba, że ustawowy model nowej kary ma charakter tylko kadłubowy. Ustawodawca sprecyzował wyraźnie jedynie polityczno-kryminalną funkcję k.o.w., natomiast konkretyzację kształtu tej kary pozostawił praktyce. W tych warunkach stosowanie nowego środka penalnego stało się jednym z trudniejszych zadań i problemów, wobec których praktyka stanęła bezpośrednio po wejściu w życie kodeksu. Ten stan „legislacyjnego przygotowania” nowatorskiej koncepcji penalnej z pewnością nie mógł stymulować do wdrażania jej w życie.

Należy przy tym podkreślić, że jednostkowy akt wymiaru kary ograniczenia wolności jest procesem dość złożonym. O ile bowiem przy orzekaniu kary pozbawienia wolności rola sądu ogranicza się wyłącznie do określenia czasu trwania kary i zdecydowania o jej ewentualnym zawieszeniu, o tyle wymiar k.o.w. obejmuje aż trzy, w pewnych wypadkach nawet cztery zasadnicze warstwy:

- a) określenie czasu trwania kary,
- b) wybór jednego z trzech jej wariantów,
- c) ustalenie odpowiedniego *pensum* obowiązku pracy lub wysokości potrącenia zarobku,  
a ponadto, w razie wyboru wariantu pierwszego,
- d) określenie rodzaju pracy wykonywanej na cele publiczne.

Decyzje w każdej z wyodrębnionych tu warstw muszą z jednej strony uwzględniać inne racje i kryteria, a z drugiej — wzajemnie się determinują i muszą być ze sobą korelowane. Ani kodeks, ani jego uzasadnienie nie zawierają w tym względzie żadnych wskazań. Luki tej nie wypełniła jeszcze doktryna, która dotychczas nie opracowała teoretycznego modelu nowej kary i nie sformułowała sugestii co do jej stosowania<sup>5</sup>.

Pierwszy okres stosowania k.o.w. nabiera przeto szczególnego znaczenia. Spontanicznie kształtowany obecnie przez praktykę „sądową” model kary może mieć decydujący wpływ na ostateczny wynik tego doniosłego eksperymentu polityczno-kryminalnego.

Powyższe względy skłoniły Instytut Nauk Prawnych PAN do podjęcia badań nad praktyką stosowania k.o.w. Badania te, zaprojektowane jako studia długofalowe, realizowane są w kilku etapach przy użyciu różnych technik badawczych. Obejmują one analizę materiału aktowego i statystycznego, sondaż poglądów panujących wśród praktyków wymiaru sprawiedliwości, sondaż opinii społecznej na temat nowej kary i poglądów skazanych, obserwację procesu wykonywania kary oraz analizę jej skuteczności. Pierwsze wyniki badań były już publikowane<sup>6</sup>, wyniki kolejnej fazy są opracowywane. W artykule niniejszym przedsta-

<sup>5</sup> Monografia J. Śliwowskiego: Kara ograniczenia wolności — Studium penalityczne (Warszawa 1973) zadania tego, niestety, nie spełnia.

<sup>6</sup> Por. L. Kubicki, J. Skupiński, J. Wojciechowska: Kara ograniczenia wolności w praktyce sądowej (wnioski z badań aktowych), PIP 12/1972; ci sami: Kara ograniczenia wolności w praktyce sądowej, 1973 (opr. powielane, s. 109); J. Wojciechowska: Kara ograniczenia wolności a rodzaj przestępstwa i osoba sprawcy, PIP 8—9/1973; J. Skupiński: Problemy wykładni przepisów o wykonaniu kary ograniczenia wolności, PIP 11/1973.

wione zostaną niektóre wnioski, jakie nasuwa dokonany — po trzyletnim okresie stosowania — najbardziej ogólny bilans nadziei i efektów w tym zakresie.

## II. TENDENCJE SĘDZIOWSKIEGO WYMIARU KARY OGRANICZENIA WOLNOŚCI

### 1. Intensywność stosowania k.o.w.

W obiegowych, globalnych ocenach intensywności stosowania k.o.w. słyszy się nutę zawodu. Częstotliwość orzekania tej kary uznawana jest za niedostateczną, daleko odbiegającą od oczekiwań. Opinie te kształtowane są w związku z niskim udziałem procentowym k.o.w. w ogólnej strukturze wymierzanych kar oraz charakterystyczną dynamiką tego udziału. Uwidacznia ją poniższa tabela (dane dotyczą skazań prawomocnych):

Rok →	1970	%	1971	%	1972	%
Skazania za p-stwa z osk. publ.	166 049	100	197 334	100	169 321	100
Skazania na k.o.w.	10 325	6,2	18 349	9,3	9 718	5,7
Skazania za występki z osk. pryw.	6 704	100	6 989	100	8 057	100
Skazania na k.o.w.	969	14,5	1 465	21	885	11
Łącznie liczba skazań	172 753	100	204 318	100	177 378	100
Łącznie skazania na k.o.w.	11 294	6,5	19 814	9,7	10 603	5,8

Dokonane zestawienie wykazuje, co następuje:

- 1) nowy rodzaj kary w ogólnej strukturze skazań nie odgrywa jeszcze większej roli, jego udział bowiem nie przekracza nawet 10%;
- 2) w pierwszych dwu latach obowiązywania nowego kodeksu karnego obserwuje się tendencję wzrostową do orzekania tej kary (w liczbach bezwzględnych w 1971 r. wzrost wyniósł 80%, a w strukturze skazań — 50%);
- 3) w ostatnim roku badanego okresu występuje gwałtowny spadek liczby skazań na k.o.w., który prowadzi do obniżenia wskaźników procentowych poniżej poziomu z 1970 r.; regres ten jest znamienym zjawiskiem, którego znaczenie diagnostyczne będzie omówione w innym miejscu.

Ta powszechnie przyjmowana podstawa krytycznej oceny intensywności stosowania k.o.w. nie może być jednak uznana za właściwą. Nie uwzględnia ona bowiem tak istotnego faktu jak ustawowe ograniczenie pola stosowania nowego środka. Właściwa bowiem ocena stopnia częstotliwości orzekania k.o.w. powinna być odnoszona tylko do liczby ska-

zań za te przestępstwa, za które kara ta może być wymierzana, a więc w dwu kontekstach:

- a) w odniesieniu do przestępstw zagrożonych k.o.w. oraz
- b) w odniesieniu do przestępstw, do których ma zastosowanie art. 54 k.k.

Analiza dokonana w ramach tych dwu ograniczonych obszarów ujawnia zupełnie odmienny obraz intensywności stosowania nowej kary. Świadczą o tym następujące dane (obliczenia własne na podstawie danych Ministerstwa Sprawiedliwości dotyczących skazań prawomocnych):

Rok →	1970	%	1971	%	1972	%
Liczba skazań za 44 <sup>7</sup> p-stwa ścigane z osk. publ.	25 957	100	29 914	100	22 854	100
Skazania na k.o.w.	8 209	31,6	14 236	47,6	7 545	33,1
Liczba skazań za wy- stępkę z osk. pryw.	6 704	100	6 984	100	8 057	100
Skazania na k.o.w.	969	14,5	1 465	21,0	885	11,0
Łącznie liczba skazań	33 661	100	36 898	100	30 911	100
Łącznie k.o.w.	9 178	28,1	15 701	42,6	8 430	27,3

Okazuje się więc, że częstotliwość orzekania kary ograniczenia wolności za przestępstwa zagrożone tą karą jest niespodziewanie wysoka. Stwierdzony w 1971 r. odsetek wynoszący 42,6% (dla przestępstw publicznoskargowych — 47,6%) świadczy o tym, że sądy w ramach użytych możliwości ustawowych sięgały w bardzo szerokim zakresie po nowy środek karny. W odniesieniu do niektórych przestępstw kara ograniczenia wolności zdecydowanie wyparła tradycyjne środki karne. Tak np. za przestępstwa z art. 199 § 2 orzeczono ją w 72<sup>0/0</sup> skazań (w 1972 r. — 57<sup>0/0</sup>), a za przestępstwa z art. 203 § 2 — w 72,9<sup>0/0</sup> (w 1972 r. — 58<sup>0/0</sup>). Podobnie wysokie odsetki występują przy skazaniach z art. 204 § 3, 147 i kilku innych.

Na podkreślenie zasługuje przy tym charakterystyczne zjawisko, że interesująca nas kara jest częściej wymierzana za przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego niż za przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego. Różnica odsetka jest tu zaskakująco duża. Wiąże się to oczywiście z dominującą rolą grzywny w tej kategorii przestępstw.

Jednocześnie trzeba zaznaczyć, że gwałtowny spadek udziału k.o.w. stwierdzony w 1972 r. w ogólnej strukturze skazań występuje także w identycznym stopniu w analizowanej grupie przestępstw. Ten-

<sup>7</sup> Uwzględniono tu skazania z art. k.k.: 146, 147 § 1 i 2, 156 § 3, 160 § 3, 163 § 2, 166, 167 § 1, 171 § 1, 172 § 1 i 2, 173 § 1 i 2, 177, 178 § 1, 181 § 1, 182 § 1, 189 § 2, 191 § 1, 198, 199 § 2, 203 § 2, 204 § 3, 205 § 2, 216, 228, 236, 237, 238, 241 § 2, 246 § 3, 251, 255 § 1 i 2, 257 § 2, 258, 259, 265 § 2, 266 § 3, 267, 282, 284 § 2, 285, 288 § 2.

dencja ta występuje jednak słabiej w grupie przestępstw ściganych z oskarżenia publicznego. Dopiero przy łącznym potraktowaniu obu grup odsetek skazań na k.o.w. w 1972 r. osiąga poziom z 1970 r.

Jak kształtowała się intensywność stosowania k.o.w. na podstawie art. 54 k.k.? Niezbędny dla udzielenia odpowiedzi na to pytanie punktem odniesienia będzie liczba skazań z 59<sup>8</sup> przepisów kodeksu, w których dolna granica ustawowego zagrożenia nie jest wyższa od 3 miesięcy pozbawienia wolności. Odpowiednie dane przedstawiają się następująco (obliczenia własne na podstawie danych Ministerstwa Sprawiedliwości dotyczących skazań prawomocnych):

Rok	1970	%	1971	%	1972	%
Liczba skazań	27 134	100	34 270	100	35 861	100
Skazania na k.o.w.	1 516	5,6	3 112	9,1	1 792	5,0

Uzyskane wskaźniki są tu znacznie niższe niż w poprzedniej analizowanej grupie, nie można jednak powiedzieć, że nowa kara nie odgrywa tu już roli znaczącej, zwłaszcza w roku 1971. Ocena częstotliwości, oparta wyłącznie na materiale statystycznym, nie jest tu jednak miarodajna. Zgodnie bowiem z dyrektywą ustawową k.o.w. może być wymierzona jedynie wówczas, gdy wymierzana kara pozbawienia wolności nie byłaby wyższa od 6 miesięcy. Właściwa ocena wymagałaby więc analizy materiału aktowego.

Charakterystyczną cechą praktyki stosowania art. 54 k.k. jest swoista koncentracja wokół niektórych tylko rodzajów przestępstw. Należy do nich przede wszystkim przestępstwo z art. 145 k.k., za które k.o.w. wymierzono w r. 1970 w 19,4% skazań, a w r. 1971 — 23,5%. W obu tych latach wymierzana za to przestępstwo k.o.w. stanowiła trzecią część wszystkich skazań orzeczonych na podstawie art. 54 k.k. Z podobną częstotliwością art. 54 ma zastosowanie przy skazaniach z art. 214 § 1 k.k. Natężenie częstotliwości nowej kary przy tych przestępstwach jest tak duże, że fakt ten uznać można za swego rodzaju sędziowską korekturę ustawowego zagrożenia kary, w której — jak się okazuje — należało przewidzieć k.o.w.

Wyodrębnienie obu grup przestępstw (tzn. tych zagrożonych k.o.w. i takich, do których ma zastosowanie art. 54 k.k.) pozwala na dość ściśle ustalenie, w jakim zakresie wymierza się nową karę w ramach nadzwyczajnego złagodzenia kary. W roku 1970 na tej zasadzie orzeczono k.o.w. w 600 wypadkach, w r. 1971 — w 1 001, a w r. 1972 — tylko w 381. W ogólnej strukturze skazań liczby te nie mają większego znaczenia.

Jakie uwagi nasuwają powyższe dane dotyczące intensywności stosowania nowej kary w pierwszych trzech latach obowiązywania kodeksu?

<sup>8</sup> Uwzględniono skazania z następujących art. art. kodeksu: 137 § 2, 139 § 2, 145 § 1, 154, 155 § 2, 156 § 2, 158 § 1, 160 § 1, 161, 162 § 1, 164 § 1, 185, 186, 190, 192, 193 § 1, 196, 197 § 1, 204 § 1, 212 § 1, 214 § 1 i 2, 219, 221, § 2 i 3, 222, 223 § 1 i 2, 224 § 1 i 2, 225 § 1 i 2, 229 § 1 i 2, 230, 231, 235, 245, 247, 250, 252, 256 § 1, 260 § 3, 262 § 1 i 2, 263, 264 § 1, 268, 269, 271 § 1, 274 § 1, 278 § 1, 280 § 1, 281, 283 § 3, 284, 286, 287, 288 § 1. W zestawieniu pominięto przepisy z ustaw karnych szczególnych.



Wskazują one przede wszystkim na to, że zarzuty stawiane praktyce, jakoby w niedostatecznym stopniu stosowała nowy środek karny, nie są uzasadnione. W granicach ustawowych możliwości kara ta w pierwszych dwu latach była orzekana w szerokim zakresie, zwłaszcza w odniesieniu do przestępstw zagrożonych ograniczeniem wolności, osiągając w 1971 r. wysoki pułap. Można mieć wątpliwości co do pełnego wykorzystania art. 54 k.k., trzeba jednak stwierdzić, że ustawowa regulacja w tym zakresie nie stwarza należytej stymulacji. Nie można więc postawić praktyce zarzutu tradycjonalizmu.

Znamienne jest natomiast załamanie się dynamiki wymierzania k.o.w. zaobserwowane w 1972 r. Jeżeli miałyby ono oznaczać początek stałego trendu, to wtedy można by się obawiać o losy legislacyjnego eksperymentu. Zbadania wymaga jednak, czy trend ten oznacza rezygnację ze stosowania nowej kary, czy też jest on warunkowany pewnymi procesami obiektywnymi, które ograniczają pole stosowalności omawianego środka karnego. Mogą tu w szczególności interweniować dwa następujące czynniki:

- a) rozszerzenie orzekania, głównie przez prokuraturę, warunkowego umorzenia postępowania, w wyniku czego zmniejszać się może liczba spraw o drobne przestępstwa, za które kara ta mogłaby być wymierzana,
- b) wyłączenie pewnej kategorii drobnych przestępstw z zakresu orzecznictwa sądowego po wejściu w życie kodeksu wykroczeń i przekazaniu ich do rozpoznania przez kolegia do spraw wykroczeń.

W 1972 r. rzeczywiście nastąpił dalszy wzrost stosowania warunkowego umorzenia przez prokuraturę. Jest rzeczą charakterystyczną, że do bezwzględnej liczby, o jaką wzrosły orzeczenia o warunkowym umorzeniu postępowania (tzn. przeszło 8 000), zbliżona jest bezwzględna liczba, o jaką zmalała liczba wymierzanych kar ograniczenia wolności (8 568). Ale nie można zapominać, że między rokiem 1970 a 1971 obserwujemy podobny, a nawet wyższy wzrost warunkowych umorzeń (przeszło 9 000), a mimo to jednak częstotliwość stosowania k.o.w. wydatnie się zwiększyła. Oba ten trendy nie muszą się więc warunkować. Jeśli jednak okaże się po głębszym zbadaniu, że wzrost warunkowych umorzeń (prokuratorskich) wpływa na spadek k.o.w. przez eliminowanie przestępstw o mniejszym ciężarze gatunkowym, w których zastosowanie tej kary byłoby zasadne, to powstaje oczywiście problem opracowania racjonalnej koncepcji stosowania obu tych środków. Należałoby głębiej zbadać, który z nich jest bardziej właściwy z punktu widzenia założeń polityki kryminalnej. Nowe bowiem środki karne wprowadzone przez kodeks powinny się wzajemnie harmonijnie uzupełniać, a nie wzajemnie wypierać. Nie sądzimy jednak, aby rozszerzenie stosowania art. 27 k.k. w 1972 r. tak radykalnie zmieniało dynamikę orzekania k.o.w. w ostatnim roku.

Natomiast wejście w życie kodeksu wykroczeń z pewnością miało pewien wpływ na pole zastosowalności kary ograniczenia wolności. Nie mógł to być wpływ o większym znaczeniu, gdyż za większość dawnych występów, które od stycznia 1972 r. stały się wykroczeniami, w praktyce wymierzano niemal wyłącznie grzywnę. W zakresie nas interesującym nowy kodeks wykroczeń spowodował jedynie zmniejszenie liczby skazań

z art. art. 199 § 2 i 203 § 2 k.k. Fakt ten musiał pociągnąć za sobą jakiś spadek orzeczeń kary ograniczenia wolności. W żadnym jednak razie nie mógł on stanowić wyłącznej przyczyny tak gwałtownego obniżenia udziału tej kary w ogólnej strukturze skazań.

Z powyższych względów istnieją podstawy do wysunięcia hipotezy, że zarysowany tak wyraźnie w 1972 r. trend do spadku orzekania nowej kary wynika już w pewnej mierze ze świadomego odstępowania od jej stosowania. Wpływają na to najprawdopodobniej ujawnione trudności w postępowaniu wykonawczym (wskazywaliśmy na to w poprzednich publikacjach), a co za tym idzie — wątpliwości sędziów co do rzeczywistej efektywności eksperymentowanego środka penalnego. Nie bez znaczenia może tu być także zmniejszenie zainteresowania organów nadzoru sądowego praktyką stosowania nowej kary. Przejawy takiego zainteresowania w pierwszym okresie, zwłaszcza w drugim półroczu 1970 r., oddziaływały w tym zakresie wyraźnie stymulująco.

## 2. Przesłanki orzekania k.o.w.

Ustalenie przesłanek wyboru kary ograniczenia wolności, jakie obowiązują w praktyce sądowej, jest z metodycznego punktu widzenia znacznie utrudnione. Istnieją tu dwie zasadnicze płaszczyzny badawcze. Jedna — to analiza materiału aktowego. Jest to jednak źródło częściowo tylko przydatne i mające ograniczony walor poznawczy. Pewną wartość w tej mierze mogą mieć jedynie akta spraw, w których orzekł sąd rewizyjny, gdyż akta takie zawierają uzasadnienie orzeczeń obu instancji. W prowadzonych przez INP badaniach podjęto próbę tego rodzaju. W zebranym przez nas stosunkowo obszernym materiale (711 spraw) tylko w 12,30% wypadków orzekał sąd II instancji. Jest to grupa ilościowo szczupła, na której nie można się oprzeć przy dokonywaniu ustaleń pretendujących do miana właściwych. Znaczenie badawcze tej bazy źródłowej osłabia ponadto zakorzeniony w praktyce model uzasadniania orzeczeń, charakteryzujący się daleko posuniętą lakonicznością, szczególnie co do wymiaru kary. Niemniej jednak badania takie pozwalają na orientację co do tendencji podstawowych.

Druga droga — to sondaż opinii środowiska sędziowskiego. Badania tego rodzaju zostały również podjęte. Zebrano 100 wywiadów z sędziami w różnych ośrodkach terenowych. Wyniki są dopiero opracowywane, nie możemy więc ich obecnie przedstawić.

Przeprowadzona analiza akt dotycząca pierwszego roku stosowania nowej kary wykazała, że w praktyce sądowej kształtują się dwa podstawowe kierunki motywacyjne jej orzekania:

- a) nowy środek karny wybierany jest jako lepszy, bardziej efektywny ekwiwalent krótkotrwałej kary pozbawienia wolności, orzekanej bez jej warunkowego zawieszenia,
- b) k.o.w. uznawane jest również za ekwiwalent kary grzywny, zwłaszcza wtedy, kiedy w przekonaniu sądu grzywna godziłaby w sytuację materialną rodziny skazanego.

O ile kierunek pierwszy świadczy o trafnej percepcji przez praktykę idei kodyfikatora, o tyle równoległe występowanie kierunku drugiego sygnalizuje poważne niebezpieczeństwo dla założeń polityczno-kryminalnych kodeksu. Jest to niestety niebezpieczeństwo realne. Nowa kara wyraźnie wypiera grzywnę. Świadczy o tym dość wymownie zestawienie kar za niektóre rodzaje przestępstw, które w poprzednim kodeksie zagrożone były alternatywnie karą pozbawienia wolności lub grzywny, a obecnie ustawowe zagrożenie przewiduje alternatywę trójczłonową. Tak np. za zniewagę władzy z obecnego art. 237 k.k. (poprzednio art. 127 kodeksu z 1932 r.) struktura kar w 1971 r. przedstawia się następująco: pozbawienie wolności — 40,7%, k.o.w. — 31,7%, grzywna — 27,6%, gdy tymczasem w 1968 r. kara pozbawienia wolności wynosiła 57,5<sup>0</sup>%, a grzywna — 42,5<sup>0</sup>%. Stwierdzamy więc pewien spadek kary pozbawienia wolności (o 17%), ale też jednocześnie dość wysoki spadek grzywny, bo aż o 15<sup>0</sup>%.<sup>9</sup>

Przykład ten wskazuje, że wprowadzenie nowej kary działa wbrew oczekiwaniom dwukierunkowo, przy czym jej wpływ na spadek grzywny jest prawdopodobnie dość silny. Ilustruje to poniższe zestawienie udziału grzywny w ogólnej strukturze kar wymierzanych za przestępstwa ścigane zarówno z oskarżenia publicznego jak i prywatnego w 1968 r. oraz w latach 1970 — 1972 (dane dotyczą skazań prawomocnych):

Rok →	1968	1970	1971	1972
Liczba skazań	232 466	172 753	204 318	177 378
Kara grzywny	58 456	34 870	34 816	15 338
Udział procentowy	25,1	20,1	17,0	8,7

Tendencja do odstępowania od grzywny jest więc procesem ciągłym, wyraźnie ustabilizowanym, a jej udział w strukturze kar w 1972 r. w porównaniu z rokiem 1968, w którym obowiązywał poprzedni kodeks, jest niemal trzykrotnie mniejszy. Jakkolwiek zjawisko to wiąże się niewątpliwie w dużym stopniu ze stosowaniem warunkowego umorzenia, nie bez wpływu jest tu także wprowadzenie k.o.w. oraz jej nietrafne stosowanie w praktyce sądowej.

Powstaje więc pytanie czy i w jakiej mierze funkcja polityczno-kryminalna wyznaczona przez kodyfikatora karze ograniczenia wolności znajduje urzeczywistnienie w praktyce.

Odpowiedź na to pytanie wymaga oczywiście uwzględnienia dynamiki całej struktury kar z odniesieniem jej do okresu poprzedzającego wejście w życie nowego kodeksu. W strukturze tej konieczne się staje uwzględnienie także funkcjonowania warunkowego umorzenia postępowania orzeczanego przez sądy i prokuraturę. Instytucja ta bowiem stanowi swoisty środek karny, który ze względu na zasięg jego stosowania oddziałuje bardzo silnie na obraz ogólnej struktury. Oto jak wygląda od-

<sup>9</sup> Por. uwagi na ten temat w cytowanej wyżej monografii J. Sliwowskiego, s. 208—213.

powiednie zestawienie (obliczenia własne na podstawie danych Ministerstwa Sprawiedliwości dotyczących skazań prawomocnych) skazań za przestępstwa publicznoskargowe i prywatnoskargowe:

Rok →	1968	%	1970	%	1971	%	1972	%
Ogółem orzeczeń	232 466	100	203 912	100	244 309	100	223 607	100
Pozbawienie wolności bez zawieszenia	72 321	31,1	51 109	25,1	60 563	25,1	63 518	28,4
Pozbawienie wolności z warunk. zawiesz.	101 656	43,7	75 282	36,9	88 842	36,3	87 657	39,2
Kara ograniczenia wolności	—	—	11 294	5,5	19 814	8,1	10 603	4,8
Grzywna	58 456	25,2	34 870	17,2	34 816	14,2	15 338	6,9
Warunkowe umorzenie	—	—	31 159	15,3	39 991	16,4	46 229	20,7

Na tle tego zestawienia można więc stwierdzić, że zasadniczy cel strategii polityczno-kryminalnej, jaki stawiał sobie kodyfikator, mianowicie zmniejszenie udziału kary pozbawienia wolności w strukturze orzekanych środków karnych, został w pierwszych dwóch latach w pewnym stopniu osiągnięty. Zmieniły się bowiem w sposób znaczący proporcje między pozbawieniem wolności a środkami wolnościowymi. Z 25,2<sup>0</sup>/o, jaki stanowiła grzywna w strukturze skazań przed wejściem w życie kodeksu, „środki wolnościowe” łącznie wzrosły w obu tych latach do około 38<sup>0</sup>/o. Wynik ten uzyskano jednak w sposób przez ustawodawcę chyba nie zakładany. Znamienna jest tu bowiem dysproporcja między udziałem nowych środków karnych a uzyskanym efektem. Udział nowych środków stanowił w 1970 r. 20,8<sup>0</sup>/o, a w 1971 r. 24,5<sup>0</sup>/o, natomiast zmniejszenie udziału pozbawienia wolności w obu latach nie przekraczało 12—13%. Dysproporcja ta ujawnia więc z całą ostrością skutki d w u k i e r u n k o w e g o działania nowych środków: wypierają one prawie w tym samym stopniu zarówno pozbawienie wolności jak i grzywnę. Charakterystyczny jest np. fakt, że w 1971 r. wzrostowi udziału kary ograniczenia wolności towarzyszy jednocześnie niemal identyczne pod względem procentowym zmniejszenie udziału grzywny. Zależność ta jest jednak, niestety, jednostronna. Okazuje się bowiem, że zmniejszeniu k.o.w. w strukturze skazań w 1972 r. nie towarzyszy powrót do grzywny. Rezygnując z nowej kary sądy sięgają do pozbawienia wolności; można tu więc mówić o swoistym paradoksie: to nie ograniczenie wolności wypiera pozbawienie wolności, lecz zaczyna być odwrotnie. Tendencja do spadku grzywny i załamanie się dynamiki orzekania k.o.w. sprawia, że spośród nowych środków karnych święci statystyczne triumfy tylko warunkowe umorzenie.

W trzecim roku obowiązywania kodeksu osiągnięte poprzednio efekty polityczno-kryminalne niestety już bledną. Udział kary pozbawienia wolności gwałtownie się zwiększa, a bezwzględnie orzekana kara pozbawienia wolności osiąga wskaźnik zbliżony do roku 1968. Przy jednoczesnym wydatnym zmniejszeniu udziału k.o.w. i grzywny oznacza to jednak istotne zaostrzenie polityki karnej sądów. Założony przez kodyfikatora program polityki karnej zaczyna ponosić fiasko.

W jednym tylko zakresie wytyczone przez kodyfikatora cele są konsekwentnie osiągnięte. Dotyczy to mianowicie eliminacji krótkotrwałych kar pozbawienia wolności. Wskazują na to następujące dane:

Kary pozbawienia wolności w wymiarze	1968 %	1970 %	1971 %	1972 %
3 mies.	5,8	1,4	0,8	0,5
Powyżej 3 mies. a poniżej 6 mies.	5,1	3,0	2,3	2,1
6 mies.	21,8	14,9	12,2	10,2
Razem	32,7	19,3	15,3	12,9

Radykalne zmniejszenie się kar pozbawienia wolności do 6 miesięcy, niemal trzykrotne w ciągu 3 lat, odpowiada z pewnością założeniu. Ale przy tendencji do powrotu kary pozbawienia wolności do dawnego poziomu w ogólnej strukturze skazań te zmiany strukturalne wewnątrz grupy oznaczają również istotne zaostrzenie polityki karnej.

### 3. „Sądowy model” kary ograniczenia wolności

Rozbieżności między ustawowym modelem a praktyką występują również w zakresie formy orzekania nowej kary. Należy przypuszczać, że ustawodawca, wprowadzając trzy warianty tej kary w celu zwiększenia zasięgu jej orzekania i potrzebnej indywidualizacji, zakładał, iż każdy z tych wariantów, choć może nie w idealnych proporcjach, znajdzie jednak odpowiednio szerokie zastosowanie. Tymczasem okazało się, że w praktyce sądowej kara ta została ograniczona w zasadzie do dwu tylko postaci. Trzeci wariant orzekany jest bowiem w minimalnym stopniu. Wybór poszczególnych wariantów w badanym okresie przedstawiał się następująco (w odniesieniu do przestępstw publicznoskargowych):

K.o.w z art.	1970 *	%	1971	%	1972	%
34 § 1	6 172	43,9	7 682	41,9	3 702	38,1
34 § 2	7 277	51,8	9 934	54,1	5 713	58,8
34 § 3	609	4,3	733	4,0	303	3,1

\* Dane dotyczące skazań nieprawomocnych.

Jednocześnie obserwuje się stałą tendencję do bardziej intensywnego wymiaru wariantu drugiego, który systematycznie wypiera wariant pierwszy. Można więc przewidywać, że w „sądowym” modelu k.o.w. nowy środek zostanie sprowadzony głównie do wariantu drugiego. Trend ten tłumaczyć mogą — jak się wydaje — następujące względy:

- a) niewątpliwie prostszy przebieg wykonywania tej postaci obowiązku pracy,
- b) bliska analogia tej postaci kary do sankcji, która stanowiła już precedens w powojennym ustawodawstwie karnym,
- c) występująca w pewnych kręgach prawniczych postawa krytyczna wobec postaci z art. 34 § 1 k.k., co znajdowało wyraz w dyskusji nad projektem kodeksu.

Niezależnie jednak od takich czy innych przyczyn obserwowanego zjawiska jest faktem, że nowy środek praktyka stopniowo sprowadza do kary pracy poprawczej. W ten sposób neglizowane są nowatorskie elementy, jakie próbował wprowadzić ustawodawca do kary ograniczenia wolności.

Należy też podkreślić, że w praktyce zarysowały się z dużą ostrością odrębności regionalne. Jak wykazały nasze badania, w początkowym okresie stosowania k.o.w. w pewnych okręgach sądowych podstawowym modelem nowego środka karnego stała się odmiana § 2 art. 34 k.k., a w niektórych wariant przewidziany w § 1 tego przepisu. Odrębności te zacieraają się dość powolnie. Stosowanie nowej kary jest więc terytorialnie zróżnicowane, co narusza zasadę jednolitości w polityce karnej.

Spośród wielu innych właściwości „sądowego” modelu k.o.w. warto wskazać, że judykatura ukształtowała „własną” górną granicę tej kary: 95% skazań na tę karę nie wykracza poza granicę jednego roku.

### III. WNIOSKI

Trzyletnie doświadczenia na tle stosowania nowego kodeksu wykazują więc, że nowy typ kary nie spełnia swej polityczno-kryminalnej funkcji, jaką z karą ograniczenia wolności wiązano. Niepowodzenie podjętego eksperymentu wynika — jak się wydaje — z niedociągnięć zarówno kodyfikatora jak i administracji wymiaru sprawiedliwości, praktyki sądowej oraz niedostatecznej aktywności doktryny.

Kodyfikator wprowadził środek karny bez skonkretyzowanej koncepcji nowej kary. Zrodziła się ona zresztą w ostatniej fazie prac kodyfikacyjnych, kiedy to pod wpływem krytyki pierwotnych wersji projektu przewidującej karę pracy poprawczej postanowiono stworzyć bardziej uniwersalny typ instytucji penalnej. Zapewne ta okoliczność sprawiła, że kodyfikator nie zdołał sprecyzować wyraźniejszej wizji nowej kary. W rezultacie ustawowy model k.o.w. jest zbyt ogólnikowo sformułowany, zwłaszcza jej wariant pierwszy, reglamentacja prawna fazy wykonawczej jest nie dopracowana, a ustawowe ramy jej stosowności nadmiernie ograniczone. Ta ostatnia uwaga dotyczy zarówno katalogu przestępstw zagrożonych tą karą jak i niezharmonizowania dyrektyw zawartych w art. 54 k.k. z systemem dotychczasowych zagrożeń.

Administracja sądowa nie podjęła należytego przygotowania do prawidłowego wdrożenia w życie nowego środka karnego. Nie stworzono koniecznych warunków organizacyjnych i kadrowych dla zapewnienia potrzebnej sprawności postępowania wykonawczego, które — co musiało być od początku oczywiste — decyduje o efektywności nowatorskiej koncepcji kodyfikatora. Ujawnione już w pierwszym okresie trudności związane z wykonaniem k.o.w. nie stały się też dla administracji sądowej dodatkowym bodźcem do operatywnego działania mającego na celu wprowadzenie potrzebnych usprawnień. W rezultacie stan wykonywania tej kary jest wysoce niezadowolający, co — jak można sądzić — stanowi jeden z czynników odstępowania od jej orzekania.

Praktyka sądowa — w ramach ustawowych możliwości — w ciągu pierwszych dwu lat stosowała nową karę w stosunkowo szerokim zakresie, choć można przypuszczać, że art. 54 k.k. nie był w pełni wykorzystany. Broniąc praktykę przed zarzutem niedostatecznej intensywności stosowania k.o.w., trzeba jednak stwierdzić, że podstawowym jej brakiem jest nadanie tej karze zgoła nieprawidłowego kierunku. Zastępowano nią bowiem nie tylko karę pozbawienia wolności, ale również — i to głównie — karę grzywny, co unicestwiło podstawową przesłankę koncepcji nowej kary. Jednocześnie stała i wzrastająca preferowanie drugiego wariantu k.o.w. sprowadza ją do instytucji kary pracy poprawczej, co oznacza wyjałowienie nowej instytucji penalnej z tych elementów, które miały decydować o jej nowatorstwie.

Doktryna nie podjęła na czas opracowania teoretycznego modelu nowego środka penalnego.

Radykalne załamanie się w 1972 r. dynamiki skazań na k.o.w. rodzi postulat szybkiego, dogłębnego zbadania przyczyn tego zjawiska. Jednocześnie zbadania wymaga polityczno-kryminalna efektywność kary ograniczenia wolności. Wyniki tych badań powinny zmierzać zwłaszcza do ustalenia, czy same postulowane usprawnienia organizacyjne fazy wykonania kary ograniczenia wolności będą wystarczające do zapewnienia właściwej efektywności tego środka. W razie uzyskania wyniku pozytywnego, pożądane by było rozszerzenie ustawowych ram stosowania tej kary oraz ewentualne skonkretyzowanie jej ustawowego modelu.

Niepowodzenie eksperymentu z karą ograniczenia wolności — być może tylko okresowe — sprawia, że aktualnie w arsenale nowych środków tzw. wolnościowych pozostaje warunkowe umorzenie postępowania. Efektywność tego środka stosowanego ze wzrastającą intensywnością przez prokuraturę powinna być zbadana. Jeśli się okaże, że środek ten daje pożądane wyniki, należałoby zbadać możliwości szerszego stosowania go przez sądy. Jest bowiem wątpliwe, czy u podstaw koncepcji tego środka tkwiło założenie, że głównym jego dysponentem ma być właśnie prokuratura. Jednocześnie należałoby możliwie szybko przywrócić dawną rangę karze grzywny.